

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 18 (335)

Mierzeszyn, 12 maja 2019 r.

ISSN 2082-0089 Rok 10

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.



**JUBILEUSZ 90. ROCZNICY URODZIN
PANI WALTRAUT JASZEWSKIEJ**

1929 - 12 maja - 2019





PIĘKNE ŻYCIE NASZEJ MAMY WALTRAUT JASZEWSKIEJ

Mama Waltraut Gertruda Ingerborg Ida Jaszewska z domu Heldt urodziła się 12 maja 1929 roku w Suchej Hucie w rodzinie Gdańszczan w obszarze będącym w granicach Wolnego Miasta Gdańska. Jej dziadkowie i pradiadkowie mieszkali w Kierzkowie i w Przywidzu. Dalsza rodzina w Gdańsku, Pruszczu Gdańskim i okolicach Tczewa. Do szkoły podstawowej uczęszczała w Suchej Hucie a później w Przywidzu, ukończyła siedem klas. W Przywidzu ukończyła dwuletnią szkołę gry na akordeonie. Tam też uczęszczała na lekcje religii, i tam przystąpiła do Pierwszej Komunii świętej. Wczesne dzieciństwo spędziła w bardzo szczęśliwej rodzinie: mama, tata i czworo rodzeństwa. Do szkoły w Przywidzu latem jeździli bryczką lub rowerami, a zimą saniami lub na nartach. Mimo wielu zajęć w domu, w gospodarstwie oraz w szkole, młodzież miała zawsze czas w soboty lub w niedziele na spotkania, tańce, śpiew, rozmowy w świetlicy szkolnej w Suchej Hucie.

Byli bardzo szczęśliwi i żył z sobą do roku 1944. W 1945 roku rozpoczęła się gehenna. Późną wiosną wojska armii czerwonej wywozły na Syberię nic nie przeczuwającego ojca. Nigdy go nie odnaleziono, i nie uzyskano żadnej wiadomości o jego miejscu pobytu lub zgonie. Babcia została z piątką dzieci sama. Najstarsza mama 16. lat, jej 14. letni brat, 10. letnia siostra, 3. letnia siostra i najmłodszy braciszek 1. roczek.

Wiadomo jakim koszmarem dla kobiet i dziewcząt były lata 1944 - 1945. Szczególnie młode dziewczęta musiały się ukrywać w wykopanych dołach w lesie i w polach, w stodołach, w stogach słomy, u sąsiadów. Trwało to przez długie miesiące. Nieraz była dżgana widłami przez żołdaków, ale jakoś Pan Bóg uchronił ją i jej kuzynkę. Jako, że ich gospodarstwo dobrze prosperowało i było na uboczu (były wszelkie maszyny rolnicze, pojazdy konne, liczny inwentarz: trzy konie, dużo krów, owce, pasieka i wszelki drób) przejeżdżające wojsko armii czerwonej chętnie tam stacjonowało, i czuło się jak u siebie. Dzięki pracowitości dziadków, było też dużo zapasów w tzw. ziemiance, i dużo innych dóbr w domu, co uratowało ich rodzinę przed śmiercią z rąk czerwonarmistów. Sowieci zawsze mieli coś do zjedzenia, a także do zrabowania, łącznie z całym żywym inwentarzem.

Po wojnie z całego gospodarstwa babci została jedna krowa, którą dowódca stacjonującego wojska sowieckiego nakazał pozostawić dla dzieci. Była ona jedyną żywicielką ich sześcioosobowej rodziny. Niestety, po kilku miesiącach, pewnej nocy została uprowadzona z obory. - I tak zaczął się ciężki, powojenny dramat życia. Życia o przeżycie. Oprócz troski o przetrwanie, trzeba było pilnować, aby szabrownicy nie okradli, nie zabili lub nie podpalili. Nikt nie mógł czuć się bezpieczny nawet po odejściu sowietów. Trauma tamtych czasów pozostała na długie lata.

Dnia 13 kwietnia 1948 roku mama wyszła za

maż za Stefana Jaszewskiego z Kościerzyny. Ślubu kościelnego udzielił im ks. Henryk Serwiński w Mierzeszynie a cywilny zawarli w USC w Przywidzu. W 1953 roku rodzice przeprowadzili się do Mierzeszyna, gdzie mieszkamy obecnie. Mama nie pracowała zawodowo; zajmowała się wychowaniem dwójki dzieci i prowadziła gospodarstwo domowe. Dnia 10 maja 1989 roku została wdową. Mama jest bardzo uzdolniona muzycznie i manualnie. Po wojnie założyła rodzinny zespół muzyczny. Zespół ten grał przez kilka lat na weselach i zabawach. Skład osobowy zespołu: skrzypce - dziadek, akordeon - tata lub mama, bęben - wujek lub mama, trąbka - sąsiad, pan Żeromski z Kierzkowa.

Mama służyła także mieszkańcom Mierzeszyna i okolicznych miejscowości jako krawcowa, i szyla też na potrzeby kościoła (komże, pelerynki i inne). Była bardzo pracowitą i religijną osobą. Należała przez wiele lat do Żywego Różańca, swym pięknym głosem ubogacała śpiew w chórze parafialnym. Należała także do Koła Gospodyń Wiejskich, i czynnie uczestniczyła w różnych konkursach, w których zajmowała pierwsze miejsce (jak hafty, szydełko, robótki na drutach, czy przędzenie wełny kołowrotkiem). Koło to działało prężnie i było znane w całym powiecie gdańskim (Pruszcz Gdański). Przewodniczącą była pani Gabrysia Dąbkowska. Mama była też jedną z niewielu kobiet, które pod koniec lat pięćdziesiątych odważyły się jeździć motocyklem. Odpalała swój motocykl i odwiedzała brata, znajomych, czy zabierała mnie i siostrę na przejażdżki.

Mimo swoich pasji, które nam przekazała nigdy nie zapomniała o Bogu. Całe życie zwracała się do Niego modlitwą i śpiewem, i to też nam przekazała: córkom i wnukom. Przekazała nam również, że nigdy nie należy ranić drugiego człowieka, mieć dużo cierpliwości, wiary, nadziei i miłości. Przez kilka lat przebywała w Niemczech. Niestety, w roku 2000 życie jej zawaliło się. Dostała rozległego udaru mózgu. Największym jej nieszczęściem jest brak komunikacji słownej, niemożliwość swobodnego poruszania się, i brak jej ulubionych zajęć manualnych. To ją „zabija”. Została w dużej części zamknięta w swoim ciele, niezależnie od siebie. A dusza i serce wciąż rwą się do pełni życia i do sprawności przed chorobą, do ludzi, niestety jest to niemożliwe. Dobrze, że jest Pan Bóg, pani Jola, Radio Maryja, ks. Andrzej w pierwsze piątki miesiąca. Jedyni, oprócz rodziny PRZYJACIELE.

Dziękujemy Panu Bogu za 90. lat życia naszej kochanej Mamy, Babci, Prababci. Życzymy Jubilatce wiele łask Bożych i prosimy Pana Jezusa i Matkę Bożą o pomoc i wsparcie oraz siłę w znoszeniu trudów choroby. Jezus, ufam Tobie!

córki ZYTA i DANUTA

Dziękujemy też ks. proboszczowi Andrzejowi Sowińskiemu za comiesięczne wizyty z Panem Jezusem. Wszystkim parafianom w Mierzeszynie i sąsiadom życzymy błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej, aby mieli w sobie dużo wiary, nadziei i miłości, i byli szczęśliwi.



Drogiej Jubilatce Pani Waltraut Jaszewskiej z okazji pięknego Jubileuszu 90. rocznicy urodzin przekazuję najserdeczniejsze życzenia Bożego błogosławieństwa. Ogarniam modlitwą Panią, prosząc naszego Mistrza i Nauczyciela Jezusa Chrystusa o siłę dla Pani na każdy dzień. Niech wstawiennictwo Matki Bożej i naszych Świętych Patronów będzie dla Pani wewnętrzną duchową radością. Bardzo dziękuję Pani za regularne, comiesięczne wspieranie od wielu lat remontów naszych mierzeszyńskich kościołów. Szczęść Boże!

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI
proboszcz Parafii św. Bartłomieja Apostoła
w Mierzeszynie

Mierzeszyn, 12 maja 2019 roku

„Starość wieńczy życie i jest czasem żniw tego, czego się nauczyliśmy, co przeżyliśmy, co zdołaliśmy i osiągnęliśmy, a także tego, co wycierpieliśmy i wytrzymaliśmy. Jak w końcowej partii wielkiej symfonii, te wielkie tematy współbrzmiają potężnie”.

św. JAN PAWEŁ II



Trockenhütte (Sucha Huta), lato 1940 roku. Babcia Ida i dziadek Emil z dziećmi (Waltraut Ingerborg Ida pierwsza z lewej strony).



Babcia Ida z dziećmi i nianią w Trockenhütte (Suchej Hucie) - rok 1942. Waltraut Ingerborg Ida w bluzce w kratę.

Standesamt

Mierzeszyn, den 22. November 1938

Auszug aus dem Geburtsregister Nr. 9/1929 für Ellerborg

Nur gültig in Angelegenheiten der Kranken-, Unfall-, Invaliditäts- und Altersversicherung, sowie der Hinterbliebenenfürsorge

1. Vor- und Familienname des der Geborenen: Waltraut Ingerborg Ida Heldt

2. Tag und Jahr der Geburt: 12. Juli 1929

3. Ort der Geburt: Trockenhütte

4. Vor- und Familienname sowie Stand des Vaters: Emil Heldt, Landwirt

5. Vor- und Geburtsname der Mutter: Ida Ingerborg Stalke

Der Standesbeamte
Hansen

Sta. 10
Din 99210
10. 33. 17000

Dokument urodzenia Waltraut Ingerborgi Idy Heldt z 22 listopada 1938 roku wystawiony przez Standesamt (Urząd Stanu Cywilnego) oznaczony pieczęcią Ellerbruch (Olszanki). Stwierdza, że Waltraut Ingerborg Ida Heldt urodziła się dnia 12 maja 1929 roku w Trockenhütte (Suchej Hucie).





**Trockenhütte (Sucha Huta), 1943 rok.
Waltraut Ingerborg Ida Heldt
ze swoim prezentem komunijnym.**



**Waltraut Ingerborg Ida (z prawej) z kuzynką
Ulą w Suchej Hucie latem 1946 roku.**



**Pamiętkowe, rodzinne zdjęcie państwa Waltraut
i Stefana Jaszewskich wykonane w Suchej Hucie
bezpośrednio po zawarciu sakramentu małżeństwa
w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
dnia 13 kwietnia 1948 roku.**

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzezińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**